# Trybuna zakładowa

ORGAN SAMORZĄDÓW ROBOTNICZYCH

Biała Podlaska Rok III | 15—30.XI.1979 r. | Nr 22 (70) | Cena 1 zł

## Kampania sprawozdawczo-wyborcza w ZPW BIAWENA

# Wykorzystać czas pracy

KONFERENCJA sprawozdawczo-wyborcza organizacji partyjnej ZPW „Biawena" w Białej Podlaskiej odbyła się 24 października br. Z ramienia Komitetu Wojewódzkiego PZPR uczestniczył w niej sekretarz KW tow. **Stanisław Kaper.**

Sprawozdanie z działalności za ubiegłą kadencję złożył I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, tow. Marian Miłosz. Zarówno w sprawozdaniu jak i w dyskusji przewijał się bardzo istotny dla „Biaweny" problem: Jak zmniejszyć do koniecznego minimum absencję pracowników i efektywnie wykorzystywać czas pracy załogi?

W porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego absencja wzrosła o około pięć procent. Niby to wzrost niewielki, ale wartość bezwzględna czasu nieprzepracowanego — duża. Statystyki alarmują: Na każdego zatrudnionego w „Biawenie" przypada za dziewięć miesięcy br. średnio 190 godzin nieprzepracowanych! Po uwzględnieniu, że załoga liczy prawie dwa tysiące osób globalna liczba straconego czasu jest rzeczywiście bardzo duża.

Trudno posądzać załogę „Biaweny" o skłonności do bumelowania. Tak na pewno nie jest. Wiele z tych nieprzepracowanych godzin to urlopy wypoczynkowe i macierzyńskie Resztę stanowią zwolnienia lekarskie. O dniówkach kwalifikowanych ja-

(Dok. na str. 3)

# Na tropach jakości

OD zarania dziejów ludzie są niewolnikami mebli. Człowiek pierwotny mieszkający w jaskini suszył swą odzież na odpowiednio ułamanym konarze wkopanym w klepisko, a gdy chciał usiąść przy ognisku rozglądał się za ulubionym kamieniem lub pniaczkiem. Z biegiem lat meble były doskonalsze. Obok funkcji użytkowej zaczęły stawać się elementami dekoracji wnętrz, a misterne i bogate zdobienia nadały najpiękniejszym miano dzieł sztuki.

Współczesny człowiek bez mebli obyć się nie może, zarówno w pracy zawodowej, jak i w domowym zaciszu. I dlatego, że są tak niezbędne i powszechne, każda usterka w ich funkcjonowaniu lub wyglądzie zewnętrznym staje się przyczyną naszego niezadowolenia.

Jeszcze pół biedy, gdy rozlatuje się mebel stary, zniszczony wieloletnim użytkowaniem. Ale biada producentom, gdy usterki pojawiają się w meblach nowych — narzekaniom nie ma końca. Przede wszystkim boli nas, że kupiliśmy błyszczące lakierem buble za kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy złotych, za sumę znaczącą w rodzinnym budżecie.

Technolodzy z Bialskich Fabryk Mebli zapytani: „od czego zależy jakość produkowanych przez nich mebli?" — odrzekli bez namysłu, że od dwóch czynników. Po pierwsze — od materiałów, po drugie — od staranności wykonania. Po chwili zastrzegli, że ta opinia dotyczy konstrukcji „udanych", gdyż meble o niewłaściwych proporcjach i wadliwym usztywnieniu elementów nośnych rozpadają się szybko, nawet przy delikatnym użytkowaniu. Ale o takich nie ma co dyskutować, gdyż wszystkie meble z BFM są konstrukcjami udanymi.

**Zgodzili się ze mną również, że meble „przedwojenne" były lepszej jakości. Te, które przetrwały do dzisiaj są nadal sztywne, drzwiczki zamykają się bez zacięć, zawiasy nie odpadają. To prawda, ale dawniej meble były robione z litego drewna, a dzisiaj w większości z materiałów zastępczych. Gdyby uwzględnić zapotrzebowanie surowcowe współczesnego przemysłu meblarskiego, doszlibyśmy**

(Dok. na str. 2)

# Ludzie partii

WSPOMINAJĄC swoją drogę do partii Andrzej Chilewicz nawiązuje do okresu służby wojskowej. Tam właśnie jako działacz ówczesnego Koła Młodzieży Wojskowej wstąpił w szeregi partyjne. Służba wojskowa, jak podkreśla, to dobra szkoła ucząca koleżeńskości i dyscypliny.

**Od urodzenia wychował się w Białej Podlaskiej. Po ukończeniu szkoły podstawowej i zawodowej w 1965 roku rozpoczyna swoją pierwszą pracę w PRSWM, którą do dziś kontynuuje właśnie w tym zakładzie. Kiedy po dwuletnim okresie służby wojskowej wrócił do zakładu powierzono mu kierowanie organizacją młodzieżową, która była wtedy trochę zaniedbana. Jednym z zadań partyjnych, jakie również otrzymał, było podwyższenie swoich kwalifikacji. Wywiązał się z niego dobrze, gdyż ukończył Wieczorowe Technikum dla Pracujących i to z dość wysokimi ocenami. Ukończenie technikum — a nastąpiło to przed trzema laty — pozwoliło mu**

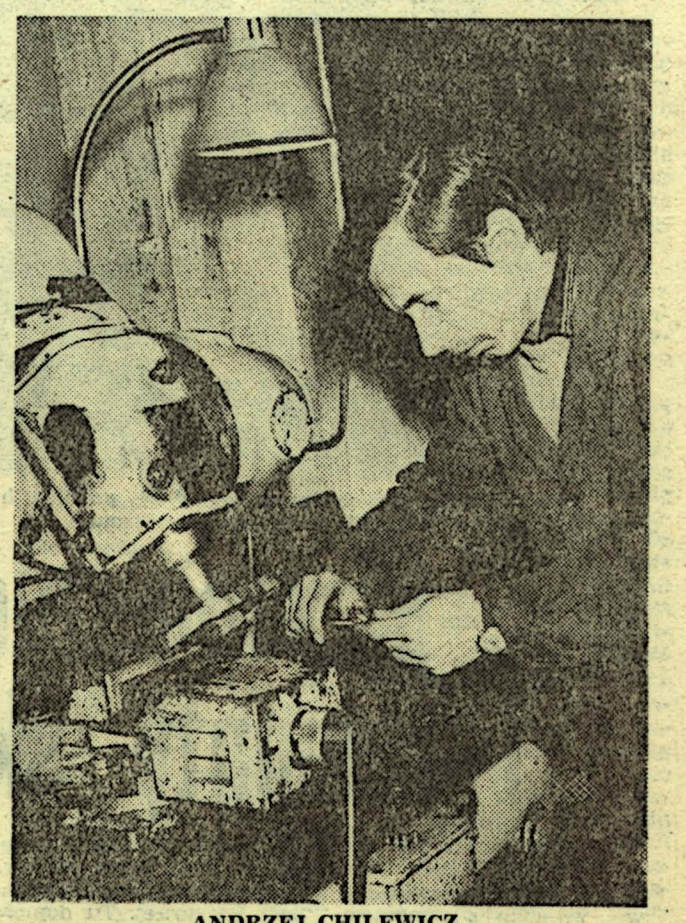

ANDRZEJ CHILEWICZ

(Dok. na str. 3)

# Przed końcem roku

Wszystkie dane wskazują, że ZPW „Biawena" zamknie bieżący rok pozytywnymi wynikami w realizacji planów produkcyjnych. Świadczą o tym dane za 10 miesięcy i meldunki o wykonywaniu zadań częstkowych w listopadzie. Dynamika sprzedaży w porównaniu do roku ubiegłego wzrośnie o 6 proc. i osiągnie wartość 1 miliard 85 mln złotych. Całą załogę cieszy awans do „klubu miliarderów", czyli do grona zakładów, których produkcja roczna osiąga lub przekracza wartość 1 miliarda zł.

OW PKS w Białej Podlaskiej rocznych planów przewozowych nie wykona. Przyczyna jest jedna, w pierwszym kwartale tabor albo stał unieruchomiony, albo jeździł za mało. Do planowanych 17,4 mln pasażerów zabraknie okrągły milion.

Mimo mniejszej liczby przewiezionych pasażerów plan wpływów zostanie wykonany. Pomogła turystyka w okresie wakacyjnym, podwyżka cen biletów na kursy pospieszne... oraz wyższe kary za jazdę na gapę.

Dobra sytuacja istnieje w przewozach towarowych. Na plan 1,3 mln ton, będzie przewiezione około 50 tys. ton więcej. Odpowiednio wyższe będą również wpływy za te usługi.

Bialskie Fabryki Mebli nie wykonują zakładanych na początku roku wielkości produkcji. Piętrzą się zaległości wynikające z niefortunnie przebiegającej modernizacji zakładu Nr 1. Przewiduje się, że niedobory przekroczą wartość 70 mln zł.

(kle)

# Nie dać się zimie zaskoczyć

ZIMA jest tym okresem roku, który niesie za sobą najwięcej niespodzianek pogodowych. Zarówno obfite opady śniegu, jak i dotkliwe mrozy mogą zdezorganizować pracę najlepiej nawet przygotowanego zakładu. Aby się zabezpieczyć przed zakłóceniami w produkcji zakłady pracy zawczasu gromadzą opał i niezbędne zapasy materiałowe. Opracowują własne programy oszczędności energii elektrycznej.

**Przyjrzyjmy się dokładniej, jak wygląda aktualnie sytuacja w niektórych zakładach pracy pod kątem zimowych przygotowań. Zakład Doświadczalny Instytutu Mechaniki Precyzyjnej na cały sezon grzewczy potrzebuje 809 ton węgla o kaloryczności 5,5 tys. kcal/kg. W połowie listopada posiadał węgiel przemysłowy wystarczający zaledwie do 20 grudnia. Na taki stan rzeczy złożyły się wyjątkowo skomplikowane zasady przydziału oraz to, że zakładowa kotłownia wyposażona jest w piece do ogrzewania parowego, przystosowane do spalania węgla grubego o podobnej kaloryczności. Stosowanie węgla przemysłowego o kaloryczności 4 tys. kcal/kg, zwiększa jego dobowe zużycie o 2 t, a ponadto przysparza niemałych kłopotów służbie energetycznej, gdyż rusztowania palenisk nie są przystosowane do spalania tego gatunku węgla.**

Ubiegłoroczna wyjątkowo ciężka zima przyniosła wiele doświadczeń, skorygowała także wiele obiegowych opinii o sprawności różnorakich służb.

Posiadane zapasy IMP zgromadził jeszcze w sierpniu. Dalsze dostawy zostały wstrzymane przez WZSR w początkach września. W zamian WZSR oferuje dostawę brykietów oraz miału węglowego, na co z kolei zakład w żadnym wypadku nie może wyrazić zgody. Teoretycznie kaloryczność brykietów jest bardzo wysoka, lecz ich zastosowanie, podobnie jak miału węglowego, jest niemożliwe ze względów technicznych. WZSR przydział wymaganego asortymentu węgla uzależnił od opinii rzeczo-

(Dok. na str 3)

# Problemy socjalne

JEDNĄ z ważniejszych dziedzin w całokształcie działalności socjalno-bytowej jest żywienie zbiorowe. W ZPW „Biawena" w tym zakresie dorobiono się w miarę dobrych warunków. Podstawą jest tutaj stołówka, mieszcząca się w Domu Socjalnym. Jej zdolność wydawania posiłków wynosi ok. 800 dziennie. Ilość ta zmienia się w zależności od pory roku i np. teraz w okresie jesienno-zimowym nieco się zwiększa. Oprócz obiadów wydaje się zupy regeneracyjne, posiłki wzmacniające dla osób, które pracują w trudniejszych warunkach atmosferycznych. Stołówka sprzedaje też posiłki dla budowlanych zakładu „Sawa". Odpłatność za zupę ze strony pracownika wynosi tylko 3 zł. W niedalekiej przyszłości planuje się także wydawanie zup i posiłków dla wydziałów produkcyj-

(Dok. na str. 3)

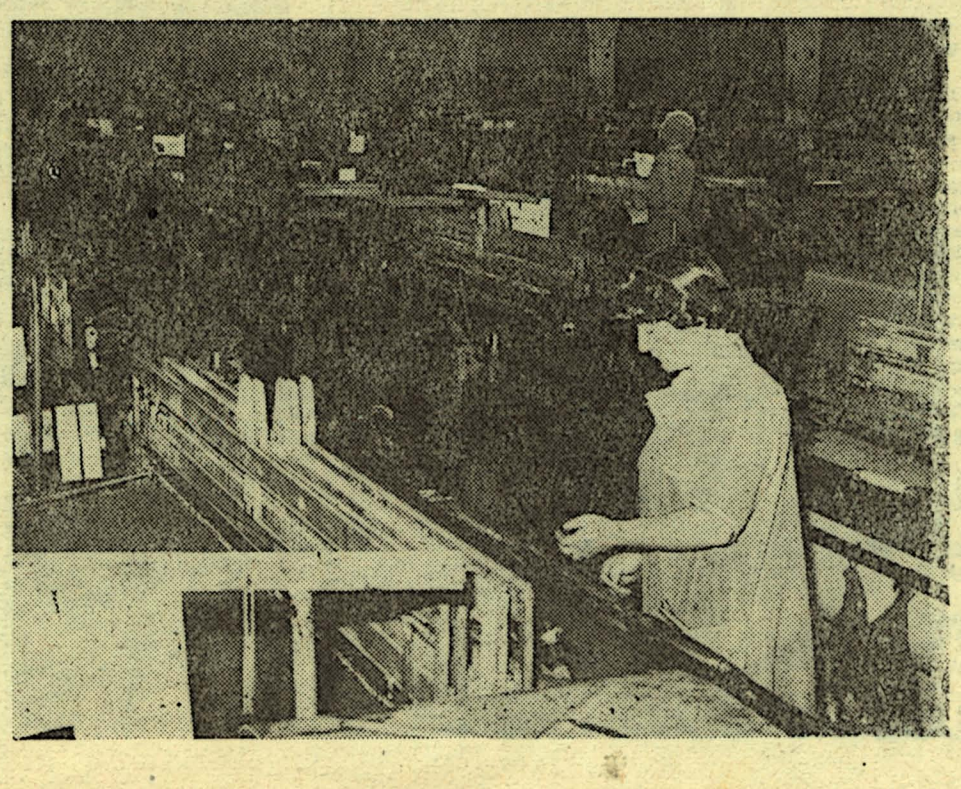

# WSS-przyspieszyć budowę i remonty sklepów

NA około miesiąc został wyłączony z użytku sklep nr 33 przy ulicy Dzierżyńskiego. Przyczyną zamknięcia był remont, który miał być tu przeprowadzony znacznie wcześniej niż w listopadzie br. Tak więc z ostatecznym ustaleniem terminu dłużej zwlekać nie było można. Na pogorszenie warunków stanitarno - epidemiologicznych najbardziej wpłynęła krusząca się posadzka. Dlatego też w pierwszym rzędzie przystąpiono do wymiany posadzki na całej powierzchni sali sprzedażowej i na jej miejsce ułożono nowe płytki ceramiczne. Pomalowano także ściany i sufit. Wymianie uległy dwa stoiska kasowe, które zostały zastąpione bardziej funkcjonalnymi. Tuż po zakończeniu remontu ustawiane będą półki i inne stoiska. Większych zmian, co do urządzenia wnętrza nie zakłada się, będzie raczej tak, jak poprzednio, mogą być tylko zmiany w postaci nowych półek na pieczywo. Zadba się również o to, by przy okazji odświeżania pomieszczeń sklepu wykonać nowe elementy reklamy wewnętrznej i zewnętrznej pomieszczenia handlowego.

**Wszystkie prace związane z remontem sklepu wykonują pracownicy Zakładu Budownictwa Inwestycyjnego WSS. Są wśród nich murarze, stolarze, malarze oraz fachowcy od spraw instalacji. Brygadą, która zajmuje się m. in. wykonawstwem tychże remontów kieruje Józef Tarkowski. W pierwszych dniach listopada, kiedy odwiedziliśmy sklep posadzka była już ułożona i trwały prace przy likwidowaniu nierówności w ścianach przed ich malowaniem.**

Bardzo nam zależy — mówi kierownik sklepu Danuta Chomko — aby jak najszybciej zakończyć ten ba-

(Dok. na str. 2)

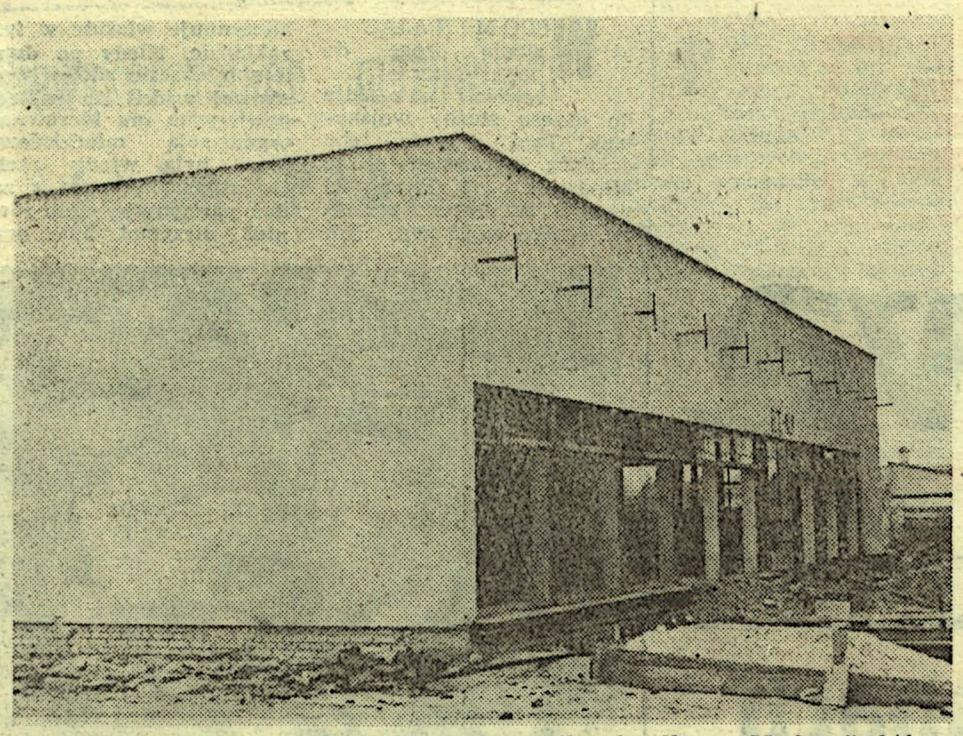

Jedna z najnowszych inwestycji WSS, pawilon handlowy „Merkury", którego termin ukończenia przeciąga się w nieskończoność.

# WSS-przyspieszyć budowę i remonty sklepów

(Dok. ze str. 1)

łagan, jaki się wytworzył w związku z remontem. Chcemy, żeby termin otwarcia sklepu nie był przeciągany. Razem ze mną przy pracach tych pomagają też i moje zastępczynie: Anna Demeszuk i Maria Wiśniewska. Specjalnych zaległości na razie nie ma. Nad postępem prac czuwa kierownik brygady remontowej Józef Tarkowski i stara się, aby przede wszystkim na czas były dowiezione materiały. Najgorzej jest z farbami olejnymi oraz doborem ich kolorów.

Jeżeli nastąpi opóźnienie otwarcia sklepu — dodaje z-ca kierownika — to może być ono spowodowane dezynsekcją, którą po trzech tygodniach od poprzedniej trzeba jeszcze raz powtórzyć. Nie usłyszałem natomiast głosów, że przyczyną opóźnienia otwarcia sklepu może być opieszała praca samej brygady. No, wiadomo, że ci muszą się „uwijać". Na odnowienie bowiem czekają następne sklepy np. nr 46 czy nr 11, a w dyspozycji ZBI jest tylko jedna brygada remontowa. Oprócz tych prac w sklepach prowadzone są również budowy nowych obiektów, gdzie też trzeba kończyć roboty, aby nie przeciągały się w nieskończoność. Do takich budów zalicza się m. in. wznoszona piwiarnia w Białej Podlaskiej, przy której stan surowy robót zdołano już zakończyć. Innym obiektem jest nowy pawilon handlowy o pow. 2 tys. m kw., powstający przy ulicy 1 Maja i Pocztowej. Tu dopiero położone zostały fundamenty.

ZBI prowadzi również roboty poza Białą Podlaską. W Radzyniu Podlaskim buduje ciastkarnię, w Międzyrzecu Podlaskim pawilon gastronomiczny oraz poza tym dwa kioski gastronomiczne. Jeśli zaś idzie o potencjał wykonawczy ZBI to dysponuje on czterdziestoma pracownikami (murarze, cieśle, zbrojarze, elektrycy, hydraulicy), sprzętem w postaci koparki „Białoruś" i niedawno otrzymanym dźwigiem. Najbardziej chyba odczuwa się niedosyt środków transportowych. Do dyspozycji jest tylko „Żuk" i „Tarpan" będące na wyposażeniu WSS. W przeważającej większości korzysta się więc z usług innych przewoźników. Nieraz jest tak — mówi kierownik ZBI Jarosław Bogucki — że materiał jest a nie ma go czym przewieźć. A przecież trzeba różne materiały czasami z dość odległych miejscowości dowieźć. Tak np. cegłę silikatową przywozi się z Jedlanki (woj. siedleckie) cegłę zwykłą z Chydwiżyna (woj. zamojskie), cement z Chełma, materiały instalacyjne z Lublina. „Żukiem" lub „Tarpanem" można przewieźć niektóre tylko z tych materiałów, do przewiezienia pozostałych trzeba korzystać z wynajętych środków transportu, które znów nie zawsze są do dyspozycji.

Z powyższego widać, że potrzeby budowlane i remontowe pomieszczeń handlowych i produkcyjnych WSS są o wiele większe niż zdolności przerobowe ZBI. Dlatego też szczególnie o tempie realizacji wszystkich prac zdecyduje bezwzględnie organizacja pracy, o której się tak często zapomina. O tempie prac zadecyduje także uzgadnianie robót z innymi wykonawcami. Przykładem tego jest nowo budowany pawilon spożywczy w Osiedlu Młodych. Tu właśnie instalatorzy urządzeń chłodniczych z ZBI mogliby już dawno wykonać swoje roboty, gdyby budowali w terminie wywiązali się ze swoich zadań. A tak sprawa się przedłuża. Bialskie Przedsiębiorstwo Budowlane ustalało już wiele terminów z zapewnieniem, że szybko ukończą swoje prace i umożliwią służbom WSS montaż urządzeń, które już od dawna są przygotowane.

**Na początku listopada teren budowy pawilonu „Merkury" odwiedzili osobiście przedstawiciele WSS i BPB. Rezultatem tego było solenne zapewnienie, że tym razem mieszkańcy osiedla nadchodzące świąteczne zakupy będą mogli dokonywać już w nowym pawilonie. Gdyby się tak stało — w co wierzymy — zapewne byłoby to w jakimś sensie i prezentem gwiazdkowym.**

L. J.

# Nowości modernizacji

BAZA Oddziału Wojewódzkiego PKS w Białej Podlaskiej w bieżącym roku została poddana kilku istotnym, chociaż na zewnątrz niewidocznym zabiegom modernizacyjnym. Przede wszystkim rozbudowano wewnętrzną stację paliw, jako że tabor nie tankuje się w ogólnej sieci CPN. Obecna pojemność zbiorników zabezpieczy potrzeby własnych pojazdów i polskich samochodów odjeżdżających za granicę. By czytelnicy zrozumieli wagę problemu nadmieniamy, że ciężarówki wyjeżdżające za granicę tankują „pod korek" paliwo w ilościach po 500 litrów.

Ostatnio oddano do użytku, bądź są na ukończeniu posadzki, wykładziny, węzły sanitarne, niektóre odcinki instalacji wodnej. Modernizacji poddano instalację elektryczną, do kanałów doprowadzono instalację oświetleniową 24 V, a zlikwidowano niebezpieczną 220 V.

Ruszyła też z martwego punktu budowa myjni samochodów i autobusów pracująca w zamkniętym cyklu obiegu wody. Znaczy to, że brudna woda z mytego pojazdu będzie zbierana, oczyszczana i z powrotem używana do mycia. W znacznym stopniu zmniejszy się pobór wody z sieci i ilość odprowadzanych ścieków.

W ramach przygotowań do zimy przeprowadzono wiele innych remontów o charakterze doraźnym. Naprawione zostały rynny i dachy, ogrodzono magazyny, uzupełniono brakujące szkło w oknach, poreperowano odpadnięte fragmenty tynków.

W trosce o kierowców nocujących w terenie dokonano przeglądu punktów noclegowych. Są to pokoje wynajmowane w odległych od Białej Podlaskiej wsiach, gdzie są końcowe przystanki autobusów późno przyjeżdżających z trasy i wcześnie wyjeżdżających. Wszędzie zabezpieczono dobre warunki do wypoczynku.

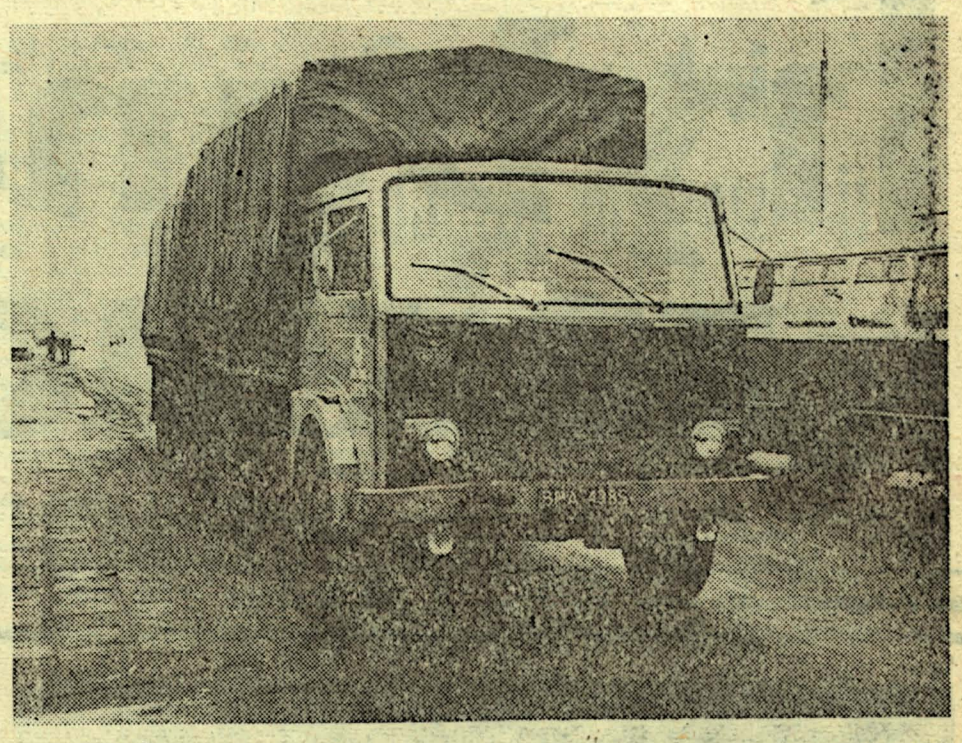

# Gdy nadejdą mrozy

ODDZIAŁ Wojewódzki PKS w Białej Podlaskiej w całości przedsięwzięć organizacyjnych, mających na celu utrzymanie taboru w gotowości, przewidział sytuacje krytyczne, gdy temperatura spadnie poniżej —15 stop. C. W takiej temperaturze gęstnieją oleje i smary, które zamiast ułatwić ruch mechanizmów stawiają dodatkowy opór. To zjawisko kierowcy nazywają „zamarzaniem silników".

Dodajmy ponadto, że w ujemnych temperaturach zachodzi szybkie samowyładowanie się akumulatorów — i stanie się oczywiste, że samochód „nocujący" na srogim mrozie jest bardzo trudny do rozruchu.

By ustrzec się przed takimi sytuacjami, gdy temperatura spadnie poniżej —15 stop. C, w bazie będą utrzymywane całodobowe dyżury przy pojazdach. Grupa mechaników będzie okresowo zapuszczać silniki by nie dopuścić do ich pozamarzania. Kierowca zgłaszający się rano po swój pojazd będzie wsiadał do autobusu z ogrzanym wnętrzem i z silnikiem pracującym na wolnych obrotach. Te czynności pozwolą uniknąć wielu nieprzewidzianych kłopotów i pozwolą utrzymać możliwie wysoką regularność kursów.

Do napełniania chłodnic zawsze pod ręką będzie gorąca woda, a niecałkowicie sprawne akumulatory będzie można w nocy podładować, bądź wspomóc doraźnie na czas rozruchu przewoźną baterią zainstalowaną na wózku.

Z ogumieniem, akumulatorami i niezamarzającym płynem do chłodnic są kłopoty. Od dawna PKS odczuwa ich niedostatek.

Udało się natomiast przezwyciężyć „kryzys konewkowy". To był kłopot, bo chłodnicę można napełnić wodą z konewki, albo małym kubeczkiem. Otwór wlewowy jest tak usytuowany, że z żadnego innego większego naczynia wody do chłodnicy nalać nie sposób. A konewek (ogrodowych polewaczek) w sklepach nie było.

Znalazł się sposób. BFM użyczyły niepotrzebnych blaszanych puszek (o pojemności wiadra) po zużytych lakierach, a uczniowie w warsztatach dorobili rynienkowate dzioby, po których gorąca woda może popłynąć do chłodnicy.

W czasie zimy kierowcy będą również informowani o sytuacji na drogach i spodziewanych zmianach pogody. Informacji będą udzielać dyspozytorzy.

**I mimo iż, opinia optymistyczna meteorologów o dość łagodnej tegorocznej zimie cieszy drogowców, to jednak swoją drogą należy się do niej przygotować, by nie było niemiłych zaskoczeń jak w roku ubiegłym. A o tym wiedzą szczególnie kierowcy.**

(kle)

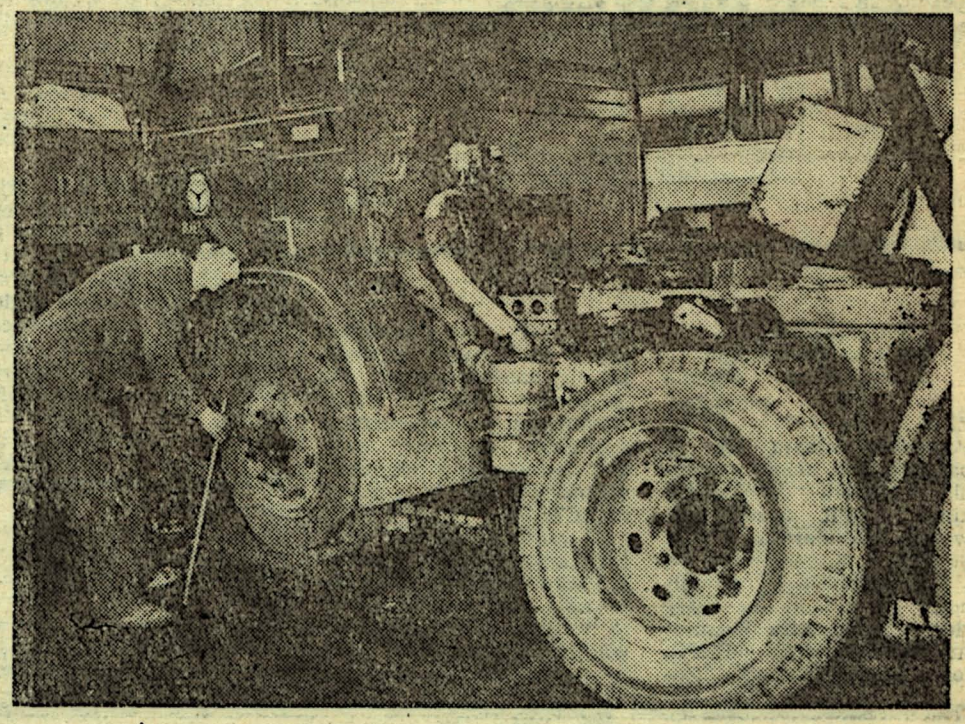

# Na tropach jakości

(Dok. ze str. 1)

**do słusznego wniosku, że dawno nie wystarczyłoby lasów. Przecież drzewo, zanim stanie się pełnowartościowym surowcem musi rosnąć prawie sto lat.**

Dynamiczny rozwój budownictwa mieszkaniowego pociągnął za sobą wzrost zapotrzebowania na meble. Każde z iluś tam tysięcy oddawanych corocznie do użytku mieszkań trzeba umeblować, co staje się problemem dla zasiedlających je rodzin.

Wydana kwota każe oczekiwać mebli solidnych, wykonanych z drobnego surowca, a przede wszystkim sprzętów ładnych i trwałych.

Współczesna „meblarska masówka" jest ładna z wyglądu. Cechuje się nowoczesną formą prostopadłościennej bryły z dużymi płaszczyznami o nieskazitelnym rysunku słoja szlachetnych i egzotycznych gatunków drewna. Brak jest ornamentów, wklęśnięć i zaokrągleń. Tylko okucia, często oryginalne swym kształtem zakłócają geometrię i są punktem zaczepienia dla oka.

Podstawowymi materiami do ich produkcji są: płyty wiórowe, folia zadrukowana „drewnianym" deseniem, płyty pilśniowe, lakier i okucia. Mebli z litego drewna produkuje się niewiele, w większości na eksport.

**Trwałość mebli zależy najbardziej od jakości płyt wiórowych, których wrodzoną wadą jest gąbczasta struktura. Płyty wyrabia się z odpadowych asortymentów tarcicy nadających się, co najwyżej na podpałkę. Odpady drewna są rozdrabniane na wiórki, mieszane z klejem i prasowane w specjalnych formach.**

Tam, w wytwórniach płyt rodzi się jakość mebli. Z dobrych płyt da się zrobić dobre meble, wykonane ze złych jakościowo — będą powodem naszych narzekań.

Płyta ma budowę warstwową. Wiórki o różnych grubościach są usypywane pod prasą warstwami. Zmienna grubość warstw jest przyczyną późniejszego wichrowania się płyt i uniemożliwia osiągnięcie równych płaszczyzn. Jest też oczywiste, że grubość płyty musi być stała. Odchyłki wielkości 0,2 mm uniemożliwiają maszynowe nakładanie folii i lakieru. Tworzą się pęcherze i zacieki.

Zbyt silnie sprasowane wiórki tworzą płytę ciężką i twardą, trudną w obróbce maszynowej. Trudno w nią wkręcić śruby. Odwrotnie jest z płytą słabo sprasowaną — miękką i lekką. Łatwo się daje obrabiać, lecz nie trzymają się w niej wkręty.

Bialskie Fabryki Mebli przetwarzają płyty z różnych wytwórni, lecz najlepszą opinią cieszą się płyty z Jasła. Są jakościowo bardzo dobre, w produkcji sprawiają najmniej kłopotów.

**Najwięcej kłopotów użytkownicy mebli mają z drzwiczkami, które mimo zamnięć magnetycznych otwierają się „same" w najbardziej niepożądanym momencie. Przyczyną są poluzowane wkręty mocujące zawiasy, których nie można dokręcić. Gąbczasta struktura płyty pozwala tylko na jednorazowe wkręcenie w nią śrub, uniemożliwia ich obciążenie dużymi siłami. Niestety, z tym trzeba się pogodzić i drzwiczki w regałach zamykać delikatnie, z wyczuciem.**

Płyty wiórowe oklejone folią i polakierowane bardzo odpornym na wszelkie przeciwności losu lakierem, prezentują się jako meble bardzo efektownie. Dzięki takiej technologii każda rodzina może mieć w domu „najdroższe" gatunki szlachetnych drzew i być z mebli zadowolona, pod warunkiem, że domownicy będą dbać o sprzęty. Ten warunek ,nie zawsze spełniany, jest dodatkową ceną za względną taniość mebli i ich dostępność oraz za imitacje hebanu, starego dębu, orzecha czy innych egzotycznych drzew, dostępnych w oryginale tylko dla najbogatszych.

(kle)

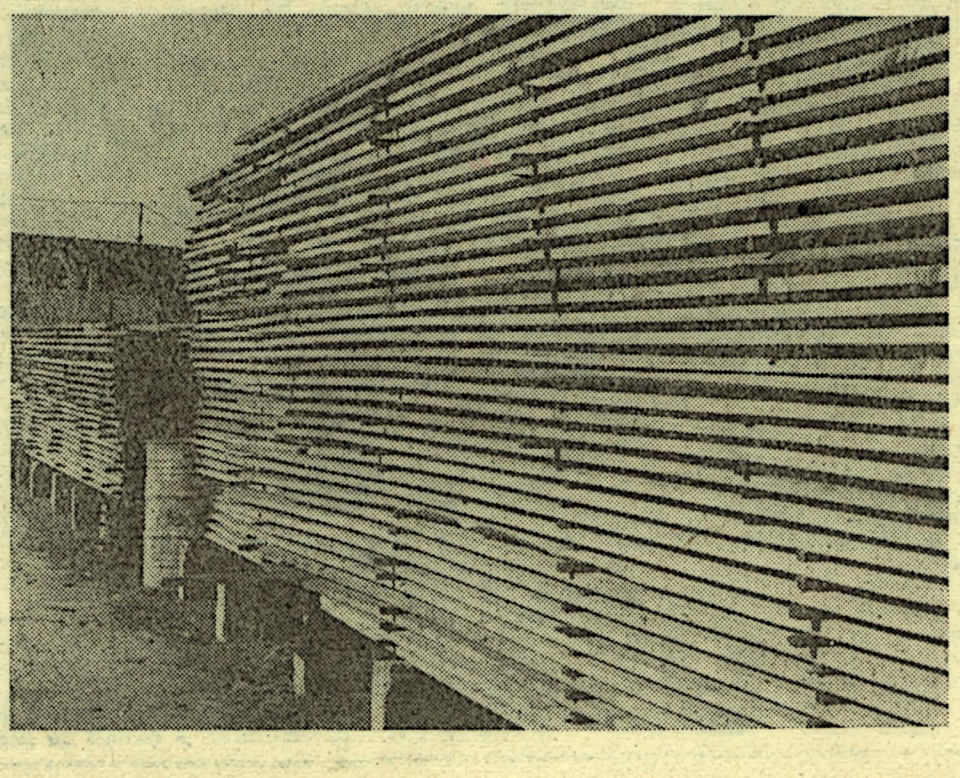

## Nasi najlepsi

*Prezentujemy dziś na naszych łamach brygadę pracującą przy montażu podajników Pux w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Mechaniki Precyzyjnej. Tworzą ją: Janusz Michalczuk — brygadzista oraz Józef Matczuk, Roman Filipek, Józef Wojciuk, Jan Lesiuk i Janusz Danielewicz. Należy ona do najlepszych w zakładzie. Prawie wszyscy jej członkowie legitymują się wieloletnim stażem pracy w ZD IMP. Montowane przez nich urządzenia wymagają dużych kwalifikacji oraz sumienności w pracy. W opinii kierownictwa wydziału brygada z powierzonych jej obowiązków wywiązuje się bez zarzutu. Zmontowane przez nich podajniki wyróżniają się doskonałą jakością i estetyką wykonania.*

# Ludzie partii

(Dok. ze str. 1)

**lepiej wykonywać roboty frezerskie na różnych podzespołach i częściach do maszyn.**

W dowód uznania jego fachowości organizacja partyjna i kierownictwo wydziału powierza mu opiekę nad dwoma uczniami szkoły zawodowej. Nie chodziło tu wcale o stronę formalną, lecz o faktyczne sprawowanie nadzoru w ciągu dnia pracy. Sprowadzało się to przede wszystkim do udzielania rad i wskazówek przy wykonywaniu czynności podczas obróbki mechanicznej. Andrzej Chilewicz uważa, że opieka nad młodymi pracownikami, którzy stawiają pierwsze kroki w pracy zawodowej ma ogromne znaczenie. Rzutuje na przyszły ich stosunek do pracy i jej efekty. W tej dziedzinie wiele do zrobienia ma właśnie organizacja młodzieżowa wespół z organizacją partyjną. Nie może się to sprowadzać tylko do deklaracji, lecz musi być to konkretna działalność wyrażona między innymi w stałej ocenie postępów w pracy młodych pracowników i omawiania problemów, jakie ich nurtują.

**Postawę każdego pracownika, a tym bardziej członka partii — zdaniem A. Chilewicza — poznaje się po jego solidności w pracy, stosunku do współpracowników, stosunku do mienia społecznego i otoczenia, w którym przebywa. W jego wydziale większość zatrudnionych to ludzie młodzi. Jako członek egzekutywy zakładowej organizacji partyjnej widzi potrzebę ściślejszej współpracy z tymi pracownikami w ramach organizacji partyjnej, gdzie można skuteczniej rozwiązywać niełatwe problemy dnia codziennego.**

Dodajmy, że Andrzej Chilewicz oprócz tego, że wchodzi w skład egzekutywy zakładowej POP powołany był także na zastępcę członka KM PZPR.

(J)

# Podsumowano wyniki konfrontacji

W DOMU Socjalnym ZPW „Biawena" w dniu 18 listopada br. dokonano uroczystego podsumowania Konfrontacji Placówek Upowszechniania Kultury i Współzawodnictwa o najlepszą działalność ideowo-wychowawczą i kulturalno-oświatową. Podsumowano również „Przegląd aktywności społeczno-gospodarczej gmin i miast" w województwie.

W konfrontacjach przebiegających pod patronatem WRZZ oraz Wydziału Kultury i Sztuki UW o miano najlepszego zakładu ubiegało się 19 zakładów pracy. Proporzec CRZZ i dyplom przyznano Spółdzielni Inwalidów „ELREMET". Drugie miejsce zajął zakład „Biawena", a trzecie PRSWM. Oba zakłady otrzymały dyplomy i proporce.

W trakcie spotkania 17 osób wyróżniono dyplomami CRZZ i proporcami WRZZ.

Podczas uroczystości zainaugurowany został „II Przegląd Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy — „Człowiek — Praca — Twórczość". Zebrani zapoznali się także ze zbiorową wystawą dorobku wyróżnionych zakładów pracy gmin i miast oraz obejrzeli występy amatorskich zespołów folklorystycznych.

(L)

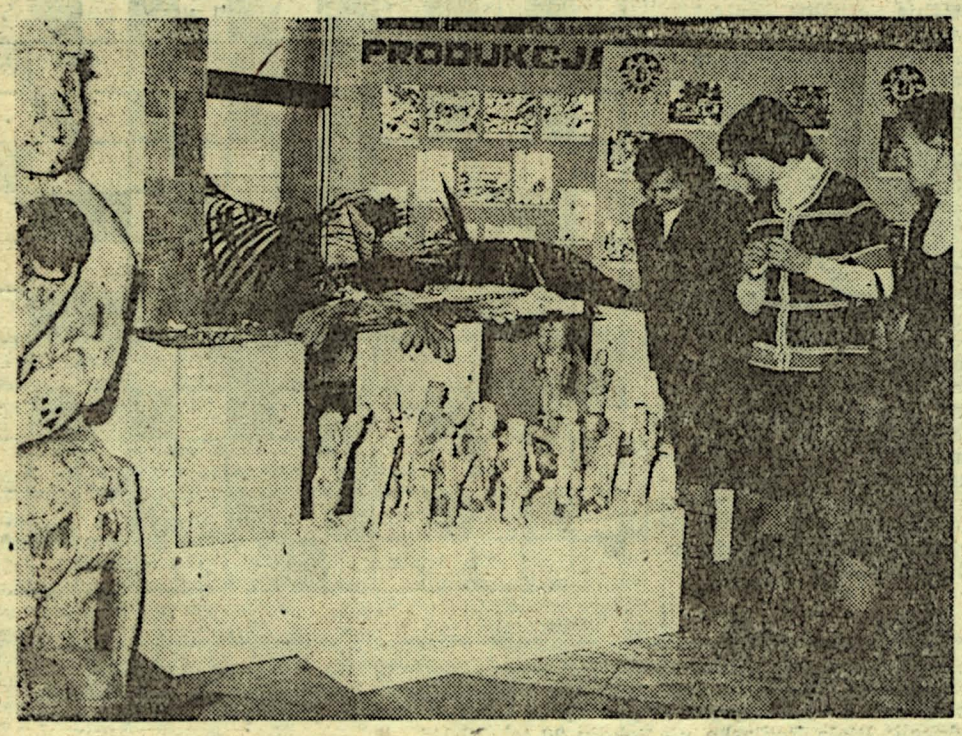


Wystawa dorobku wyróżnionych zakładów pracy miast i gmin.

# Problemy socjalne

(Dok. ze str. 1)

nych „Biaweny". Obecnie stołówka przygotowuje również i kanapki, których cena waha się od 3 do 6 złotych.

Jak do tej pory konsumenci w stołówce nie mają zbyt szerokiego wyboru dań. Wydaje się tylko zupy w dwóch rodzajach i jedno danie drugie. W przyszłości — miejmy nadzieję, że niedalekiej — wybór ten, szczególnie, jeśli chodzi o drugie danie będzie zwiększony. Ważną sprawą jest jakość posiłków. Mieliśmy takie uwagi od pracowników — nadmienia kierownik Działu Socjalnego Janusz Wrzesiński — że posiłki są słabej jakości w stosunku do ocen oraz, że czasami kuchnia wydaje co innego, aniżeli jest podane w jadłospisie. Twierdzenie, że odpłatność za posiłki jest za wysoka — mówi J. Wrzesiński — jest chyba niesłuszne.

Pracownik za obiad płaci 16 zł, zakład natomiast dopłaca tzw. marżę w wysokości 50 proc. tej ceny. W miesiącu październiku br. na przykład ogólna odpłatność pracowników uczyniła kwotę 114 tys. zł., zaś zakład dopłacił 57 tys. zł.

Sprawy jakości posiłków były kilkakrotnie dyskutowane na wspólnym posiedzeniu Rady Zakładowej i pracowników WSS. Sytuacja uległa poprawie. WSS również więcej dostarcza na zaopatrzenie stołówki różnych towarów.

**Ale żywienie w zakładzie to nie tylko stołówka. Na terenie zakładu znajduje się bufet oraz mały sklepik (kiosk). Bufet prowadzony jest przez WSS i od kilku miesięcy pod względem zaopatrzenia podlega stołówce zakładowej. Dostarcza się tutaj różne wyroby garmażeryjne, zupy, a często i drugie dania. Można też kupić słodycze, papierosy, napoje chłodzące itp. Obsługę bufetu stanowią dwie osoby, co miało w pewnym stopniu usprawnić jego pracę. Okazało się jednak, że jest to usprawnienie niewystarczające. W pomieszczeniu robi się po prostu coraz ciaśniej. Jedyne rozwiązanie, jakie można tu zastosować to modernizacja pomieszczenia. I taki też wariant przyjęto w zakładzie. Podjęte działania zmierzają w kierunku przeorganizowaniu pomieszczenia na bar szybkiej obsługi. Pozwoli to usprawnić szybkość wydawania posiłków, a tym samym ograniczy tworzące się kolejki.**

W zakładzie odnośnie tej modernizacji przygotowany jest już gotowy plan, zatwierdzony przez kierownictwo. Szacuje się, że koszty tego przedsięwzięcia wyniosą ok. 100 tys. zł. O tyle może będzie to łatwiejsze do zrealizowania, że wszystkie roboty zamierza się wykonać przy pomocy fachowców z zakładowej grupy remontowej. Ale jak się ocenia, rozpoczęcie robót jeszcze w tym roku jest mało prawdopodobne. Jedynie, co może uda się zrobić to w porozumieniu WSS sprowadzi się część sprzętu do wyposażenia baru.

Jak wspomniałem na terenie zakładu jest również i kiosk będący w ajencji. W nim można się zaopatrzyć w towary typu słodycze, napoje, cukier, kawa, mąka i inne.

W „Biawenie" mówi się, że obok spraw żywieniowych drugą istotną dziedziną będącą przedmiotem działalności służb socjalno-bytowych jest przemysłowa służba zdrowia. Zakładowa przychodnia lekarska a właściwie międzyzakładowa, bo korzystają z niej także pracownicy PKS, dysponuje kilkoma gabinetami. Są to: dwa gabinety ogólne, gabinet stomatologiczny, laryngologiczny, ginekologiczny i otwarty w tym roku gabinet okulistyczny. Wyposażenie tych gabinetów stale się powiększa. Pewną pomocą na te cele było przyznanie ze strony WRZZ dotacji w wysokości 159 tys. zł. Część z tego (ok. 80 tys. zł) została przeznaczona na zakup takiego sprzętu medycznego, jak: aparat EKG, oftalmoskop kliniczny do celów okulistycznych, tonometr, oprawki do okularów itp. Myśli się również o zakupie aparatu do bezbolesnych zabiegów stomatologicznych. Urządzenie to, z uwagi na jego ciężar musi być zainstalowane na dolnej kondygnacji budynku. Na razie w zakładzie nie widzi się takiego pomieszczenia, chyba, że zdecydowanoby się na wybudowanie nowego. Tak, czy inaczej rozwiązanie powinno się znaleźć.

**Jeżeli pracownicy mogą na coś narzekać, jeśli idzie o działalność przemysłowej służby zdrowia, to jedynie na niepełną jeszcze obsadę personelu leczniczego w niektórych specjalnościach. To ważny problem, tym bardziej, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że głównym zadaniem przychodni zakładowej jest prowadzenie działalności profilaktycznej.**

Kierownictwo działu socjalno - bytowego zapewniało, że te niedomagania oraz inne, o których nie mówiliśmy, a które są czasami niezależne od zakładu będzie się starało wespół z innymi czynnikami w zakładzie załatwiać na bieżąco i jednocześnie informować o nich załogę.

L. J.

# Wykorzystać czas pracy

(Dok. ze str. 1)

ko NN nie ma co wspominać, gdyż są zjawiskiem szczątkowym i na statystyki nie mają wpływu.

Problem tkwi w niewłaściwym wykorzystaniu zwolnień lekarskich. Tak jak to w życiu bywa, jedni chorują naprawdę i do nich nikt o to pretensji rościć nie może, ale są również i tacy, którzy chorują „troszeczkę" i z tej okazji nachodzą lekarzy. Trwonią czas w poczekalniach, bywa, że uzyskają zwolnienie. A godziny płyną.

Tymczasem w wydziałach produkcyjnych maszyny muszą być w ruchu. Brygadzista organizuje zastępstwa. Koledzy (a raczej koleżanki) muszą obsługiwać sąsiednie stanowiska pracy, coś przeoczą, nie dopilnują.

**Walka z tym negatywnym zjawiskiem będzie prowadzona w dwu płaszczyznach. Organizacja partyjna nasili akcję wychowawczą i propagandową. Do tych celów zostanie wykorzystany zakładowy radiowęzeł. Będzie również prowadzona walka na drodze administracyjnej polegająca głównie na egzekwowaniu postanowień zawartych w kodeksie pracy oraz dokładniejszym kontrolowaniu czy chory rzeczywiście choruje.**

Właściwy klimat do społecznej kontroli wykorzystania czasu pracy stwarza nowy system premiowania, który wszedł w życie od pierwszego października br. Polega on na tym, że brygada za wykonanie zadań planowych ma do podziału pewną pulę pieniędzy w stosunku miesięcznym. Uprawnieni do podziału są jednak tylko ci, którzy stuprocentowo przepracowali nominalny czas roboczy.

Rozpatrzmy to na prymitywnym, lecz adekwatnym przykładzie: brygadę tworzymy: Ja, Ty i Ona. Wykonaliśmy zadania miesiąca i z tej racji mamy podzielić się premią w wysokości trzech tysięcy złotych. Jeżeli pracowali wszyscy, podział jest prosty, ale gdy Ona chorowała chociażby dzień — traci prawo do premii. Ja z Tobą dzielimy się premią, wypada nam po 1,5 tys. zł. Możemy jednak uwzględnić, że Ona była naprawdę chora i premię podzielić na trzy części. Ludzka rzecz, Ja lub Ty możemy zachorować jeszcze dzisiaj... Ale biada symulantom! Kolektyw może być bezlitosny! Stawką jest zwiększony wysiłek i dodatkowe pieniądze.

Okazuje się, że ten system premiowania jest dobry. Po miesiącu czasu już są pozytywne efekty, jeszcze niewymierne liczbami, lecz odczuwalne przez dozór w produkcji.

**W dalszej części konferencji odbyły się wybory. Z jedenastoosobowej Egzekutywy wyłonił się czteroosobowy sekretariat KZ w składzie: I sekretarz tow. M. Miłosz, sekretarz organizacyjny tow. K. Falkiewicz, sekretarz ekonomiczny tow. J. Kadłubowski i sekretarz ds. propagandy tow. M. Muszyński. Na wyróżnienie zasługuje postać tow. K. Falkiewicza, który jest w składzie Egzekutywy od początku istnienia organizacji partyjnej przy „Biawenie".**

Ostatnim punktem programu były wybory delegatów na Konferencję Miejską. Wybrano 18 towarzyszy, a wśród nich 13 członków ZSMP.

(kle)

# Nie dać się zimie zaskoczyć

(Dok. ze str. 1)

znawcy. Gdy IMP przedstawił potrzebne dokumenty okazało się, że nawet to jest niewystarczające i pozostaje mu tylko zgodzić się na oferowane gatunki, gdyż wkrótce może nawet tego zabraknąć. Tak więc targi o węgiel trwają, a czas płynie.

Program przygotowań do zimy w ZD IMP to nie tylko zaopatrzenie w węgiel. W ciągu bieżącego roku dokonano modernizacji i kompleksowego przeglądu sieci ciepłowniczej. W trakcie odkryto wszystkie kanały ciepłownicze i uzupełniono izolację. Nie udało się tylko zainstalować pieców do ogrzewania wodnego, opalanych dostępnymi gatunkami węgla, tj. miałem i brykietami. Mówiąc o przygotowaniach do zimy trudno nie wspomnieć o oszczędności energii elektrycznej. Wprawdzie ograniczenia w dostawach prądu zakładu formalnie nie dotyczą. Niemniej i w tej dziedzinie podjęto cały szereg kroków mających za cel oszczędne gospodarowanie energią elektryczną. Opracowane zostały własne plany ograniczeń zużycia prądu. Do zakładu docierają też sygnały o wyznaczeniu minimalnych limitów poboru mocy w granicach 70 kW, wystarczających jedynie do utrzymania w ruchu kotłowni i sprężarkowni. Ograniczenia te mają być wprowadzane sporadycznie na sygnał z zakładu energetycznego, w z góry ustalonych godzinach. Do całokształtu zimowych przygotowań należy też zabezpieczenie odpowiedniej ilości ciepłej odzieży i sprzętu pomocniczego do odśnieżania.

Przedsiębiorstwo Remontowe Sprzętu Wodno - Melioracyjnego znajduje się w korzystniejszej sytuacji niż IMP. Zapasy węgla na cały okres grzewczy zgromadzono tu bardzo wcześnie. Zakład otrzymuje go bezpośrednio z kopalni, ponadto kotłowania przystosowana jest do opalania miałem. Jednak w wypadku bardzo dużych spadków temperatur mogą być kłopoty z otrzymaniem odpowiednich parametrów wody grzewczej, gdyż otrzymany miał węglowy jest znacznie zanieczyszczony piaskiem.

**Całkiem odmiennie przedstawia się w tym zakładzie problem korzystania z energii elektrycznej. Najbardziej energochłonne urządzenia takie, jak spawarki i piece hartownicze mogą pracować tylko w okresach najmniejszego poboru mocy. Dla zakładu jest to uciążliwe ze względów na konieczność uruchomienia II zmiany. Duże kłopoty sprawiają ograniczenia w dostawach energii na II zmianię między godzinami 16 a 21.**

**Dużo czasu poświęca się w PRSWM zabezpieczeniom budynków. Specjalnie wyznaczana grupa pracowników dokonuje przeglądu wszystkich okien, dokładnie je uszczelniając i w razie potrzeby wstawia brakujące szyby.**

Przygotowano też specjalny pług do odśnieżania przystosowany do ciągnika Ursus C-4011 oraz szuflę do wózka widłowego, którą w razie potrzeby można będzie ładować śnieg na samochód.

Przed zakładem stoi pilna konieczność zakupu ciągnika typu DT, którym w trudnych zimowych warunkach wciąganoby niesprawne koparki do hali, gdyż wtedy nawet dwa ciągniki C-4011 nie dają rady.

**Te wszystkie prace przygotowawcze na pewno pociągają za sobą niemałe koszty, są jednak konieczne po to, by racjonalniej korzystać z energii, która staje się surowcem coraz bardziej deficytowym.**

Z. K.

# Niewykorzystane możliwości klubu PIAST

NAJCZĘSTSZY obraz jaki można zastać w sali klubu spółdzielczego „Piast" to porozsuwane stoły i grająca w ping - ponga młodzież. Gdy spojrzy się w klubowy grafik imprez, który raczej jest poprawnie opracowany, widać w nim wiele zaprogramowanych imprez, jak np. wieczory gier i zabaw dla młodzieży, sobotnio - niedzielne dyskoteki, cykl wykładów pt. „Co to znaczy być moralnym" itp. Klub od czasu do czasu jest także miejscem spotkań z okazji jubileuszów i rocznic.

Mimo opracowanego kalendarza imprez, faktyczna rola klubu w zakresie upowszechniania form pracy kulturalno - oświatowej jest tutaj niewielka. Jedna z ważniejszych przyczyn tkwi w nieprzystosowaniu sali klubu do prowadzenia zajęć. Jest ona bardzo duża powierzchniowo i mało akustyczna. Przystosowanie jej jest możliwe poprzez wewnętrzne poprzedzielanie i uzyskania kilku mniejszych pomieszczeń. Mogłyby być one wówczas wykorzystane jako np. sala gier, oglądania telewizji i czytania prasy oraz ewentualnie jako mała kawiarnia. Zadbanie o funkcjonalne stworzenie pomieszczeń pomogłoby usprawnić prowadzenia zajęć kulturalno - oświatowych. Przede wszystkim sprzyjałoby zwiększeniu form działalności klubu i wykorzystaniu bazy, jaką posiada w postaci np. instrumentów muzycznych, czy sprzętu fotograficznego, który jak na razie leży niewykorzystany w przybocznym magazynie.

Ale niezależnie od przyszłej modernizacji, „Piast" musi już teraz uaktywniać swoją działalność, z czego zdaje sobie sprawę nowo powołane kierownictwo klubu.

(J)

# Uzupełniają się w przewozach

POD koniec października br. na terenie województwa bialskopodlaskiego kampania przewozów jesiennych płodów rolnych wchodziła w fazę końcową. Do przewiezienia zostało ok. 20 proc. ziemniaków, głównie z rejonu Łosic, uchodzącego za największe zagłębie w uprawach tej rośliny.

Część ziemniaków dowozi się do stacji kolejowych i po załadowaniu na wagony wysyła przede wszystkim na zaopatrzenie Śląska, a część transportem samochodowym na zaopatrzenie Warszawy. Ziemniaki przeznaczone są również i na eksport.

W przewozach płodów rolnych obok wiodącej jednostki, jaką jest Państwowe Przedsiębiorstwo PKS bierze także udział Spółdzielnia Transportu Wiejskiego. Mniej więcej po połowie zadań w przewozach zboża i ziemniaków przypada na obu tych przewoźników. Współpraca i wzajemna pomoc pomiędzy PKS a STW ma ogromne znaczenie. Szczególnie właśnie w uzupełnianiu się przewozów płodów rolnych w okresie jesiennym. O tym jak dużą przykłada się wagę do problemów przewozowych świadczy m.in. fakt, że powołany został Sztab Wojewódzki d/s Usprawniania Przewozów, który koordynuje całość prac transportu. Tu uzgadnia się podział zadań dla poszczególnych przewoźników, nawet z przydziałem konkretnych miejscowości, które mają obsługiwać. Praktyka wykazała bowiem, że bez takich posunięć dochodzi często do zakłóceń. A tak wiadomo, które Gminne Spółdzielnie przy przewozie ziemniaka obsługiwane są przez PKS a które przez STW. Takie rozwiązanie pozwala też szybko zorientować się, kto zawinił, w przypadku jeśli transporty nie są rozładowywane w terminie.

Pomoc wzajemna pomiędzy PKS i STW nie sprowadza się tylko do podziału zadań w przewozach ziemiopłodów. Występuje ona także w sytuacji przesyłek wahadłowych, tzn. gdy do kilku punktów województwa dociera np. kilkadziesiąt wagonów i trzeba sprawnie je rozładować. STW zazwyczaj nie jest w stanie sprostać tym zadaniom. Zwraca się więc o pomoc do PKS. Tak było w przypadku ostatniej wahadłowej dostawy węgla, który szybko należało rozwieść do odbiorców. W tym czasie transport STW był zaangażowany do przewozów ziemiopłodów. Wtedy właśnie w sukurs przyszedł tabor PKS w postaci kilku samochodów.

**Ale współpraca obejmuje także i służby techniczne. Bardzo często potrzebne są części zamienne, których akurat STW nie posiada w zapasie, a postój samochodów to wiadomo ogromna strata. I tu pomoc ze strony PKS w wielu wypadkach ratuje sytuację.**

W tym miejscu należałoby nieco szerzej powiedzieć o samej STW. Po integracji spółdzielczości rolniczej w 1976 roku i równocześnie po połączeniu branżowego transportu wiejskiego, tzn. transportu dawnej CRS, transportu spółdzielczości mleczarskiej oraz ogrodniczej została utworzona wspólna jednostka pod nazwą Spółdzielnia Transportu Wiejskiego. STW nie jest organizacją dużą. Ilość środków transportowych jakie posiada oscyluje między 380 — 390 tzw. jednostek ciągnących. Aktualnie jest ich 385. Przeważają samochody średniotonażowe typu „Star". Zdolność przewozową wyrażoną w tonach określa się zarówno u jednostek ciągnących, jak i przyczep. Ładowność tych pierwszych wynosi 2099 ton, zaś przyczep 1140 ton. Po zsumowaniu dają łączną zdolność przewozową taboru STW w tzw. jednym rzucie.

STW zatrudnia ogółem 860 ludzi. Plan zatrudnienia nie jest wykonywany, przy czym odchylenie od niego nie jest duże — brakuje ok. 30 osób. Trudności są głównie z pozyskiwaniem kierowców i mechaników. Oprócz nich podstawą są tutaj konwojenci i ładowacze. Z załadowaczami i niewykwalifikowaną siłą roboczą nie jest też najlepiej. Gdyby nie mechanizacja procesów przeładunkowych — w której zanotowano pewien krok naprzód — sytuacja byłaby bez wyjścia.

**STW swoim terenem działania obejmuje całe województwo. Oprócz Białej Podlaskiej są jeszcze oddziały terenowe w Radzyniu, Łosicach i Parczewie. Z usług STW korzystają jednostki spółdzielczości zrzeszone w WZSR. A więc są to przede wszystkim Gminne Spółdzielnie, Zakłady Gospodarcze WZSR, spółdzielczość ogrodnicza i wszystkie jej agendy. Wśród transportu branżowego praca STW uważana jest za jedną z najbardziej złożonych. Trzeba zwrócić uwagę, że wozi się tu ładunki od najbardziej prostych, typu: wapno nawozowe aż do urządzeń elektronicznych jak pralki, telewizory itp. które trafiają do handlu wiejskiego. Jest tu więc problem przystosowania środków transportu do określonych ładunków. Nie zawsze jest to możliwe, bo trudno na przykład przystosować samochód wożący wapno do transportu mleka. Ponieważ nie ma stabilności w spływie masy towarowej w STW dąży się raczej do uniwersalizmu w zakresie wykorzystania środków transportu.**

O ile PKS pracuje w większości w wynajmie, a mniej uczestniczy w procesach spedycyjnych, tak w wypadku STW jest raczej odwrotnie. Spedycja uchodzi za działalność dość trudną. Odpowiada się tu nie tylko za terminowość rozładunku wagonów ale i za przewóz masy towarowej i rozliczenie się z jej ilości.

Mechanizacja musi następować zarówno u przewoźnika, jak i u odbiorców, szczególnie w Gminnych Spółdzielniach. Z tym bywa różnie. GS przeważnie są wyposażone w przenośniki taśmowe, rzadkością są natomiast ładowarki. Wyposażenie bowiem w podstawowy sprzęt decydować będzie coraz bardziej o terminowości i sprawności procesów przeładunkowych. Ale w dużym stopniu zależeć też będzie od zainteresowania kierownictwa transportu w poszczególnych jednostkach spółdzielczych. STW obok przewozów ziemiopłodów zajmuje się także dowozem wszelkich towarów do GS przeznaczonych na zaopatrzenie rolnictwa. I tak jest tu istotnym, aby towar nigdy nie zalegał w hurtowniach, a zawsze na czas trafiał do wiejskiej sieci detalicznej.

L. J.

# Sprawdzian dobrej organizacji

PRZEPROWADZONE w październiku na terenie Zakładów Przemysłu Wełnianego „Biawena" ćwiczenia zgrywające Zakładowego Oddziału Obrony Cywilnej, obejmujące działalność organów ZOOC i SKT w poszczególnych okresach zagrożenia początkowego okresu wojny, poprzedziły tygodnie żmudnej pracy. W tym okresie intensywnie pracowano nad drobiazgowym rozpracowaniem gry. Przygotowano szczegółową dokumentację, dokonano aktualizacji planu OC zakładu, prowadzono szkolenia i treningi.

Ćwiczenia polegały na doskonaleniu pracy sztabowej komendy ZOOC i szefów służb oraz SKT wraz z kierownictwem działów i wydziałów produkcyjnych w okresach podwyższonej gotowości obronnej państwa, bezpośredniego zagrożenia i początkowego okresu wojny. Kulminacyjnym momentem ćwiczeń był pozorowany atak powietrzny i działanie służb specjalistycznych nad likwidacją i usuwaniem skutków ataku. W ćwiczeniach uczestniczyło dziewięć służb specjalistycznych.

Ćwiczenia, którymi kierował szef OC zakładu, dyrektor inż. Jerzy Zaremba, rozpoczęły się ogłoszonym przez radiowęzeł zakładowy komunikatem Komitetu Obrony Kraju o rozpoczęciu działań wojennych. Następnym etapem było ogłoszenie alarmu powietrznego dla miasta. Wykorzystano do tego celu, oprócz radiofonii przewodowej i syren elektrycznych, pulsujące światła rubinowe (w wydziałach o dużym natężeniu hałasu). W tym czasie członkowie poszczególnych służb znajdowali się już w rejonach zbiórek.

Podczas trwania alarmu nastąpił — pozorowany wybuchami petard i świecami dymnymi — napad powietrzny. Po jego odwołaniu do akcji przystąpiła natychmiast służba rozpoznania. Po dokonaniu rozpoznania rozpoczęły akcję wg. swej specjalności pozostałe służby. W międzyczasie nastąpił alarm o skażeniach. Wykryto skażenia chemiczne terenu sarinem oraz skażenie promieniotwórcze.

Po zlikwidowaniu pożarów, skażeń i udzieleniu pomocy rannym nastąpiło omówienie ćwiczeń i podsumowanie wyników. Obserwujący ćwiczenia rozjemcy wysoko ocenili operatywność i dużą znajomość zagadnień oraz przygotowanie kadry kierowniczej ZOOC i SKT. Duże uznanie zyskała wzorowa dokumentacja, zewnętrzna oprawa i zabezpieczenie polityczne ćwiczeń oraz sprawność działania sztabu. Wyniesione doświadczenia posłużą do dalszego zweryfikowania i uzupełnienia planów dotyczących działań w poszczególnych okresach zagrożenia.

W opinii komendanta ZOOC płk. Romualda Klencnera — na barkach którego spoczywało przygotowanie całości ćwiczeń, przygotowanie oddziałów, zebezpieczenie materiałowe — na szczególne wyróżnienie zasłużyli swą postawą w czasie ćwiczeń i zaangażowaniem w przygotowanie: Mieczysław Więcław — szef służby odkażania i dezaktywacji. Jego służba uzyskała największą notę, inż. Maria Wasilewska — szef służby medyczno-sanitarnej, szef służby łączności i alarmowania — Janusz Sawczuk. Na szczególne wyróżnienie zasłużył szef służby przeciwpożarowej — Mirosław Kułakowski.

Z.K.

# Czy warto być lubianym

*JAK być lubianym — to wcale nie jest prosty problem. Kto by nie chciał? Chcieliby wszyscy, ale nie wszystkim to wychodzi. Dobrze wychowanego człowieka, grzecznego aż do przesady — nawet gdy nikomu nie zdążył nadeptać na odcisk lub podłożyć świni — lubi najwyżej kilka bliżej zaprzyjaźnionych osób. Pod warunkiem, że nie jeżdżą razem miejskimi środkami lokomocji. Wiadomo, każdy ma swoje słabostki. A nuż taki lubi sobie wygodnie posiedzieć w „1" lub „8". Mógłby wtedy nie ustąpić miejsca i naraziłby swoją opinię na szwank. Szczególnie, gdy jest młody i silny. Nawet student AWF-u. Nie lubię z zasady podsłuchiwać, ale oczy mam zazwyczaj otwarte. No i nawet, gdy się nie podsłuchuje można coś czasem usłyszeć. Inteligentnie wyglądający „osiłek" onegdaj zajął w ósemce wolne miejsce obok ciężarnej pani. Z miejsca też rozpoczął ożywioną kowersję z będącą w jeszcze bardziej zaawansowanym stanie stojącą obok, kurczowo trzymającą się poręczy sąsiadką. No cóż, widocznie nie była z nim bliżej zaprzyjaźniona.*

*Różne są sposoby zdobywania sympatii. Ale skoro już jesteśmy przy komunikacji przekonamy się że ubożeje nam język. Rzadko się słyszy w naszym mieście słowo — przepraszam. Łatwiej się osiąga ten sam skutek przy pomocy łokcia lub zwykłego taranowania.*

*Wróćmy jeszcze do komunikacji — jako instytucji (tej pekaesowskiej i komunalnej). Też niewątpliwie zabiegają o względy pasażerów. Uruchomiono przecież linię do Osiedla Młodych. Czym ZKM zyskał niewątpliwie sympatię jego mieszkańców. Szkoda tylko, że mieszkańcy osiedla po dawnemu coraz częściej ciągną na ulicę Sidorską, aby dać zarobić konkurencji. A konkurencja — czyli PKS załatwia sprawę kompleksowo. Rozkład jazdy ułożono tak przemyślnie, że autobusy jeżdżą przeważnie stadami. Widać to szczególnie na Placu Wolności, skąd autobusy wszystkich linii odjeżdżdają wg. rozkładu jazdy prawie równocześnie. Równocześnie też mają przerwy. A wszystko ku wygodzie pasażerów. Po co mają pamiętać, która linia kiedy ma przerwę? W cenie u pasażerów jest też poczucie humoru kierowców, kiedy trzy pod rząd autobusy po zdjęciu tablic z numerami, niczym UFO, oddalają się z końcowego przystanku przy „Biawenie" w nieznanym kierunku.*

*Wynika stąd, że wszystkie instytucje świadczące usługi chcą być lubiane. Na przykład Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zgoda". Prowadzi nawet korespondencję z mieszkańcami. Wszystko to, z czysto altruistycznych pobudek — aby nie narazić ich na 5 proc. odsetki z tytułu zwłoki w regulowaniu czynszu. Sympatia na pewno jest wzajemna. Mieszkańcy bloku przy ul. Orzechowej 36 wcale nie dręczą Spółdzielni monitami o odsetki z kwot wpłaconych za korzystanie ze zbiorczych anten telewizyjnych. Wszak czekają na nie szósty miesiąc i z chęcią poczekają jeszcze pół roku. A że jest kilku opornych, którzy ociągają się z opłatą czynszu? **Widocznie mieszkają na ostatnich piętrach** i o ciepłej wodzie tylko ze słyszenia coś wiedzą.*

*Takich i podobnych przykładów bez liku można by przytaczać. Chociażby taki handel. Stale pamięta się o tym, że klient też człowiek, stale się reorganizuje i reformuje. Jest coraz bliżej klienta z hałasem, że ten ma zawsze rację. Sprzedawcy coraz serdeczniej lekceważą ludzi, którzy uwzięli się i bez przerwy przeszkadzają im w pracy, chcąc coś kupić. Chyba jednak przesadziłem, nie jest tak źle, są sklepy z uprzejmą obsługą, w których doradzą, poinformują i uszanują rację klienta. Są to sklepy ajencyjne.*

*Mam naprawę subiektywne trudności z rozstrzygnięciem dylematu — czy warto być lubianym?*

ZGRYZ

# Wzrost absencji

W CIĄGU trzech kwartałów br. wskaźnik absencji w ZD IMP wzrósł o 15 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Na to niepokojące zjawisko w największym stopniu wpłynęły choroby pracownicze o długim cyklu trwania. Po przebyciu takich chorób jak gruźlica płuc, leczenie złamania nóg, choroby serca pracownicy najczęściej odchodzą na rentę. Zdarzają się tu i wypadki, które powstały np. w czasie kraksy motocyklowej itp.

O ile wskaźnik nieobecności nieusprawiedliwionej w zakładzie wynoszący 0,6 w przeliczeniu na jednego zatrudnionego kształtuje się na tym samym poziomie jak w roku ubiegłym, to natomiast zanotowano wzrost o 12 proc. nieobecności usprawiedliwionej. Złożyły się na to urlopy bezpłatne związane z pracami polowymi oraz urlopy okolicznościowe związane np. z uroczystościami rodzinnymi. Zantowano znaczny wzrost zwolnień w celach szkoleniowych. Ustalono, że ci, którzy uczęszczają do szkół zawodowych mogą wychodzić o godzinę wcześniej z pracy, aby zdążyć na zajęcia. Oni też częściej korzystają z urlopów okolicznościowych w związku z różnymi egzaminami.

**Sporo notuje się również wyjść z pobraniem przepustki, celem załatwienia spraw w urzędach, które jak w przypadku PZU pracują tylko do godz. 15. Dobre rozwiązanie przyjął tutaj Urząd Miejski, przedłużając w piątek godziny pracy tak, aby umożliwić interesantom załatwienie swoich spraw. Jeżeli pracownicy korzystają z przepustek, lub biorą dzień wolny związany z wyjazdem do lekarza — mówi kierownik kadr Stanisława Dorosz — to zwykle większość z nich od razu proponuje, kiedy będzie mogła odpracować swoją nieobecność. Komórka kadr codziennie otrzymuje wykaz nieobecności wszystkich pracowników. Taki np. raport z dnia 9. XI. br. zawierał następujące dane: ogólna ilość pracowników nieobecnych — 40 osób. Wśród tej liczby 13 osób na zwolnieniu chorobowym, 2 osoby zwolnione w celach szkoleniowych, 9 osób na urlopach wypoczkowych ,12 osób w delegacji, w tym kilku z komórek zaopatrzenia i technologii oraz kilku magazynierów przebywających na kursach. Dochodzą jeszcze trzy osoby przebywające w NRD jako nadzór przy montażu robotów oraz trzech pracowników korzystających z wolnego dnia po uprzednim odpracowaniu.**

Średnio każdego dnia w zakładzie jest nieobecnych ok. 30 osób. Jeżeli mamy jakieś wątpliwości, co do uzasadnienia absencji — zaznacza St. Dorosz — to przeprowadzamy kontrole komisyjne w miejscu zamieszkania pracownika. W tym roku komisja w skład, której wchodzili przedstawiciele Rady Zakładowej, działu kadr i innych komórek odwiedziła 55 osób. Zdarzały się, choć na szczęście sporadyczne wypadki, gdzie każdy z członków rodziny podawał różne wersje powodów nieobecności pracownika. W takich przypadkach naruszenia norm pracowniczych i etycznych stosuje się różne formy kar. Może to być odebranie zasiłku rodzinnego lub odpowiednie zmniejszenie jego stawki.

Sprawami kadr — dodaje St. Dorosz — zajmuję się już od 25 lat i wiem, że rozwiązywanie problemów pracowniczych należy do najbardziej czułych punktów w działalności zakładu. Jeśli pojawiają się jakieś wątpliwości u pracownika co do jego dyscypliny, to wspólnie w kadrach zawsze je omawiamy i analizujemy. Stała analiza absencji, jej przyczyn ma zasadnicze znaczenie dla wyników ekonomiczno - produkcyjnych zakładu, nawet wtedy gdy zakład na ogół pomyślnie realizuje swoje zadania.

(J)

# KRZYŻÓWKA

Określenia pomocnicze:

POZIOM: 1) dochody i wydatki razem, 2) nadmiar, przesada, 9) bunt, 10) część składowa paleniska, 11) mediolański klub sportowy, 13) doświadczony dowódca, przewódca, dyplomata, 18) tężyzna fizyczna (pot.) 19) pozostałość dawnych czasów, 20) żywy organizm. 24) miejsce akcji Iliady Homera, 27) rzeka na Roztoczu, 28) wojskowa pomoc dla otoczonych, 29) światłoszczelne pudełko, 30) rodzaj kotła.

PIONOWO: 1 towarowy statek rzeczny, 2) „winien" w księgowości, 3) błyskawiczny zamek, 5) kierunek w kulturze europejskiej, 6) modne formy egzaminu, 7) ogon lisa, 8) dowcip, 12)) rezultat, wynik, 14) pogoda, 15) dawna moneta europejska, 16) porozumienie, umowa, 17) niby-rewolwer, 21) marka samochodu, 22) zemsta, 23) składnik powietrza, 24) opera Pucciniego, 25) „ogromna" woda, 26) lata, chodzi, pływa, nurkuje.

Wśród Czytelników, „Trybuny Zakładowej", którzy w ciągu najbliższych 10 dni prześlą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, rozlosujemy 5 nagród książkowych.

Rozwiązanie prosimy przesyłać na kartach pocztowych na adres redakcji.

**Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru**

POZIOMO: Niechorze, gala, kawaleria, lipa, Bangi, rober, krasa, Zorro, Niobe, Niasa, grypa, tren, aglomerat, ibis, przydomek..

PIONOWO: imak, czad, opera, zbieg, kapitanat, katamaran, granatnik, zbrojenie, brzeg, narty, ikona, rygor, plany, zero, fale.

Wylosowane nagrody wysyłamy pocztą.

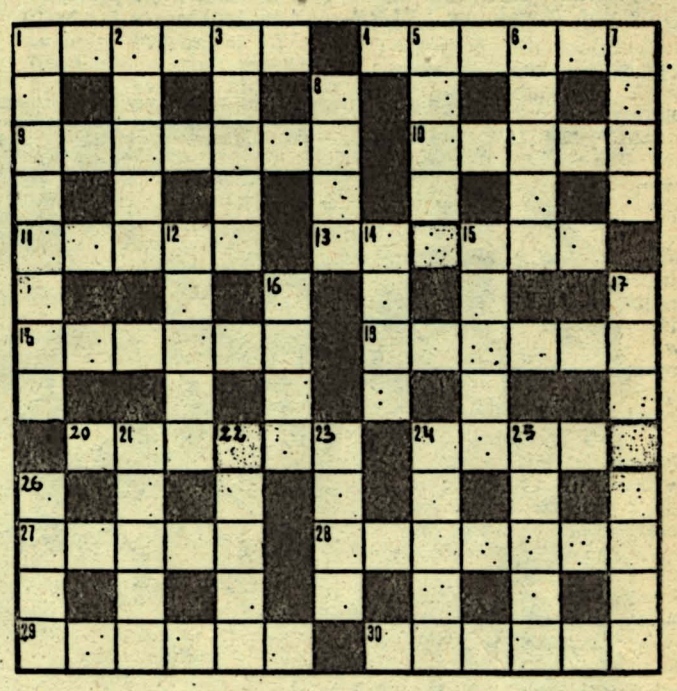

„TRYBUNA ZAKŁADOWA" — organ samorządów robotniczych ZPW „Biawena", Bialskich Fabryk Mebli, Przedsiębiorstwa Remontowego Sprzętu Wodno-Melioracyjnego, Instytutu Mechaniki Precyzyjnej, Bialskopodlaskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Oddziału PKS (wszystkie w Białej Podlaskiej), Zakładów Mechanizacji Budownictwa „ZREMB" w Międzyrzecu Podlaskim i Zakładu Materiałów Magnetycznych w Woźnikach. Redaguje zespół: Jan Masiewicz — redaktor naczelny, Zbigniew Krzak — publicysta, Klemens Leszczyński — publicysta, Lech Janicki — publicysta, Henryk Bojanowski — fotoreporter, Mieczysław Nowak — redaktor techniczny, Urszula Chotkowska — sekretariat. Adres redakcji: Biała Podlaska, ul. Pokoju 20 tel. 36-115.
Druk: Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN w Lublinie, ul. Unicka 4. Zam. 2716. 22.11.79 r. 2500. M-4.